

**Sygn. akt I Ca 379/23**

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 września 2023 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: sędzia Joanna Składowska

Sędziowie: Barbara Bojakowska

K. P. (1)

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2023 roku w Sieradzu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku I. P.

z udziałem: P. P. i R. S.

o stwierdzenie nabycia spadku po W. P.

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 16 czerwca 2023 r.,  
sygn. akt I Ns 1115/17

### **postanawia:**

oddalić apelację;

ustalić, że każdy z zainteresowanych ponosi koszty związane ze swoim udziałem

w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt **I Ca 379/23**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z 16 czerwca 2023 r., wydanym pod sygn. akt I Ns 1115/17, Sąd Rejonowy w Sieradzu stwierdził, że spadek po W. P. nazwisko rodowe J., córce G. i M., urodzonej w dniu (...)

w S., zmarłej w dniu 6 listopada 2017 r. w S., w swoim ostatnim stałym miejscu zamieszkania, na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego w dniu 10 sierpnia 2010 r. za nr Repertorium A 3983/2010, otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym w Sieradzu

w dniu 13 marca 2018 r. w sprawie sygn. akt I Ns 1115/17, nabył z dobrodziejstwem inwentarza syn spadkodawczyni P. P., syn S. i W. w całości (pkt 1), nie obciążając żadnego z zainteresowanych kosztami postępowania wyłożonymi tymczasowo

z sum budżetowych Skarbu Państwa (pkt 2) oraz ustalając, że w pozostałym zakresie każdy z zainteresowanych ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt 3).

Rozstrzygnięcie zapadło przy następujących ustaleniach i wnioskach:

W. P. z domu J., córka G. i M., zmarła w dniu 6 listopada 2017 r. w S., swoim ostatnim stałym miejscu zamieszkania. W chwili śmierci była wdową. Jako spadkobierców ustawowych pozostawiła dwoje dzieci: córkę I. P. i syna P. P.. Spadkodawczyni miała jeszcze jedno dziecko - syna T. P., który zmarł przed W. P., w dniu 14 września 1974 r. T. P. pozostawił po sobie jedyne dziecko - córkę R. S.. Spadkodawczyni mieszkała na terenie tej samej posesji w S. z córką I. P. oraz jej mężem. Z czasem córka zaczęła dla niej gotować, a wnuczka przywoziła jej sprawunki. I. P. sprzątała w pomieszczeniach zajmowanych przez spadkodawczynię, prała i prasowała jej odzież. P. P. odwiedzał matkę regularnie. Kupował dla niej leki i przyjeżdżał, by je podać. Dowoził jej również wodę i paszę dla kur.

Spadkodawczyni w rozmowach z innymi osobami często mówiła, że „dom jest jej i że nigdy go nikomu nie przepisze”. Nie wspominała również, że zamierza sporządzić testament. W czerwcu 2008 r. spadkodawczyni była na weselu wnuczki E. Z.. Podczas uroczystości była smutna i przygaszona, ponieważ zamartwiała się, że uczestnik przyjechał na wesele bez żony.

Spadkodawczyni była zaproszona na śluby i wesela swoich pozostałych dwóch wnuczek: M. O. i M. W., jednak podjęła decyzję, że na te uroczystości nie przyjdzie, ponieważ nie został na nie zaproszony jej syn P. P.. W 2009 r. J. K. podwiózł spadkodawczynię do domu po tym jak zobaczył, że czeka na przystanku. W trakcie tej jazdy W. P. pytała J. K. jak się czuje jego ojciec, zapominając, że on już nie żyje, a ona sama była na jego pogrzebie. W 2010 r. spadkodawczyni poprosiła syna P. P., by zawiózł ją do Kancelarii notariusza H. J., celem sporządzenia testamentu. Uczestnik umówił wizytę,

a następnie w dniu 10 sierpnia 2010 r. zawiózł matkę do notariusza. Zanim doszło do sporządzenia testamentu, notariusz rozmawiała na osobności ze spadkodawczynią, by podczas tej rozmowy upewnić się co do stanu jej zdrowia. W treści testamentu W. P. oświadczyła, że do całego spadku po sobie powołuje swojego syna P. P., urodzonego w dniu (...) Spadkodawczyni oświadczyła również, że pozbawia zachowku swoją córkę I. P., ponieważ często wszczyna awantury, dopuszcza się względem spadkodawczyni rękoczynów

i grozi jej śmiercią. Po złożeniu podpisów, wypis tego aktu notarialnego notariusz H. J. wręczyła spadkodawczyni. W. P. przekazała ten dokument synowi. Uczestnik poprosił spadkodawczynię, by nikomu nie wspominała, że doszło do sporządzenia przez nią testamentu, ponieważ obawiał się reakcji wnioskodawczyni. W dniu sporządzenia testamentu u spadkodawczyni nie występowały zaburzenia psychiczne, które miałyby istotny orzeczniczo, wyłączający wpływ na świadome i swobodne podejmowanie przez nią decyzji i wyrażanie woli. Również zażywane przez spadkodawczynię leki nie miały wpływu na jej zdolność do testowania. W tym okresie W. P. funkcjonowała jeszcze dość dobrze i samodzielnie. Z punktu widzenia neurologicznego stan zdrowia spadkodawczyni był dość dobry i miała ona możliwość działania z dostatecznym rozeznaniem. Obraz podpisu o treści (...) figurujący pod treścią aktu notarialnego (testamentu W. P.) wykazuje niewielki stopień pogorszenia i jest typowy dla pisma osoby w podeszłym wieku, dodatkowo z dolegliwościami zdrowotnymi. Podpis ten wykazuje cechy konstrukcji naturalnej, pochodzącej od osoby, u której w obrazie jej pisma nie stwierdza się katalogu cech typowych na przykład dla zaawansowanych zmian otępiennych. Tym samym - z punktu widzenia grafologa - należy spodziewać się braku zasadniczych ograniczeń świadomego powzięcia decyzji i wyrażania woli przez W. P. w dniu 10 sierpnia 2010 r.

W dniu 4 września 2010 r. spadkodawczyni była na weselu swego wnuka J. P.. Podczas tej uroczystości zachowywała się naturalnie, bawiła się i tańczyła z wnukiem. Do domu odwiozła ją K. P. (2) wraz z mężem. Po opuszczeniu samochodu spadkodawczyni szła początkowo w innym kierunku niż dom, w którym mieszkała.

W 2010 r. spadkodawczyni zamówiła u E. K. wykonanie dla siebie nagrobka. Podczas spotkań z E. K. wypowiadała się logicznie, szczegółowo określała jakie ma oczekiwania. Uściśla wynagrodzenie za wykonaną pracę.

W 2012 r. uczestnik P. P. na prośbę spadkodawczyni zainicjował przed sądem postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po jej zmarłym mężu S. P.. W. P. brała udział w rozprawach, przedstawiała na nich swoje stanowisko, była również przesłuchiwana w charakterze strony. Około 1995 r. spadkodawczyni skonfliktowała się z córką, a podłożem tego konfliktu była emerytura spadkodawczyni przynoszona jej przez listonosza. I. P. oczekiwała bowiem, że W. P. będzie jej przekazywała pieniądze. W dniu 18 listopada 2014 r. spadkodawczyni udała się wraz z

synem do (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W., gdzie wydała na piśmie dyspozycję, by począwszy od dnia 1 grudnia 2014 r. przekazywać jej emeryturę na rachunek oszczędnościowo – rozliczeniowy prowadzony dla niej w tym banku. Jednocześnie spadkodawczyni upoważniła uczestnika P. P. do pobierania pieniędzy z tego konta.

W. P. przez całe życie nie wymagała leczenia psychiatrycznego czy terapii psychologicznej. Korzystała z porad lekarza rodzinnego oraz neurologa, co wiązało się z jej stanem somatycznym, a nie psychicznym.

Pogorszenie stanu psychicznego i funkcjonowania spadkodawczyni przypadło na lata 2011-2014. W. P. stawała się coraz słabsza i obojętna na otaczającą ją rzeczywistość. Zaczęła mylić fakty, nie potrafiła poprawnie się wysłowić. Rodzina musiała kontrolować, czy wyłączyła gaz, zdjęła z ognia czajnik. Gdy w miejscu zamieszkania spadkodawczyni pojawiał się jej syn P. P., nie chciała by widział, że przebywała w pomieszczeniach zajmowanych przez I. P. i jej rodzinę. Na trzy lata przed śmiercią spadkodawczyni nie była osobą w pełni świadomą. Na rok - dwa lata przed śmiercią miała kłopoty z zapamiętaniem imion członków rodziny.

W dniu 16 czerwca 2015 r. przez przedstawiciela KPP w S. została wszczęta procedura (...). Sprawcą przemocy w rodzinie miała być I. P., która miała stosować przemoc wobec matki. W dniu 26 listopada 2015 r., wobec braku stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości, podjęto decyzję o zakończeniu procedury.

W 2016 r. i w 2017 r. W. P. była osobą leżącą. Nie wypowiadała się logicznie, nie rozpoznawała ludzi.

Od około 2013 r. aż do chwili śmierci występował u spadkodawczyni zespół otępienny. Pierwszy zapis w dokumentacji medycznej świadczący o rozpoznaniu ewidentnych objawów bliżej nieokreślonego otępienia został sporządzony podczas porady ambulatoryjnej z dnia 16 marca 2016 r. Od tego czasu tego typu zaburzenia były opisywane przez personel POZ.

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Sieradzu z 13 kwietnia 2017 r. spadkodawczyni została całkowicie ubezwłasnowolniona z powodu zaburzeń psychicznych. Postanowieniem z 30 sierpnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Sieradzu wykonywanie funkcji opiekuna powierzył córce I. P..

Ustalając, stosownie do treści art. 670 k.p.c. i art. 677 k.p.c., z urzędu krąg spadkobierców, Sąd Rejonowy przyjął, że spadkodawczyni sporządziła zgodnie z art. 950 k.c. testament w formie aktu notarialnego. W ocenie Sądu, niezasadny jest podnoszony przez wnioskodawczynię zarzut nieważności testamentu z uwagi na jego sporządzenie przez W. P. w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Sąd na te okoliczności przeprowadził dowody z opinii biegłych: psychiatry, neurologa, a nawet grafologa. Biegli, po przeanalizowaniu dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy i po zapoznaniu się z zeznaniami świadków i zainteresowanych, a biegły z zakresu grafologii - po zapoznaniu się z własnoręcznym podpisem spadkodawczyni nakreślonym pod treścią testamentu, w sposób kategoryczny stwierdzili, że w okresie testowania, nasilenie i charakter dolegliwości występujących u W. P. było jeszcze nieznaczące i nie wpływało w istotny sposób na jej stan psychiczny. Zdaniem biegłych, w chwili sporządzenia testamentu notarialnego spadkodawczyni była jeszcze osobą samodzielną, która była w stanie sama udać się na wizytę lekarską do lekarza neurologa i stamtąd wrócić, która samodzielnie uzgadniała z kamieniarzem kwestie dotyczące wykonania na jej zamówienie nagrobka, która wreszcie była w stanie brać udział w postępowaniu przed sądem. Tym samym, w chwili sporządzenia testamentu W. P. miała w pełni zachowaną zdolność do świadomego i swobodnego podejmowania decyzji i wyrażania woli. W tej sytuacji, wobec sporządzenia testamentu, który nie był obciążony wadą oświadczenia woli, powodującą bezwzględnie nieważność tej czynności, Sąd ustalał dziedziczenie zgodnie z wolą spadkodawczyni wyrażoną w tym dokumencie.

Wnioskodawczyni powoływała się na to, że spadkodawczyni w rozmowach z innymi osobami często mówiła, że „dom jest jej i że nigdy go nikomu nie przepiszę”. I. P. podnosiła również, że matka nie wspominała, że zamierza sporządzić testament i że świadczy to o tym, że decyzja o udaniu się do notariusza nie była przez nią podjęta swobodnie, że w tym zakresie W. P. działała pod presją ze strony syna. Należy jednak zauważyć, że spadkodawczyni mogła zmienić swoje dotychczasowe zdanie i nie musiała o tym informować najbliższych. Notariusz, zanim doszło do sporządzenia

aktu notarialnego przeprowadziła na osobności rozmowę z W. P. i w jej trakcie nie zauważyła nic niepokojącego. Spadkodawczyni nie miała obowiązku informować krewnych o tym, że rozporządziła majątkiem na wypadek śmierci w drodze testamentu. Być może chciała w ten sposób uniknąć sytuacji, w której córka będzie zgłaszała do niej o to pretensje i będzie starała się namówić ją do zmiany decyzji.

Sąd brał pod uwagę, że w 2010 r., po powrocie z wesela wnuka J. P. spadkodawczyni szła w innym kierunku niż jej dom, jednak zauważył, że była wówczas osobą starszą, która będąc zmęczoną pobytem na weselu, mogła w tym zakresie chwilowo

w porze nocnej stracić orientację w terenie. W sprzeczności z opiniami biegłych nie stały również zeznania świadka J. K., z których wynikało, że w 2009 r. odwoził on spadkodawczynię do domu, a w trakcie tej jazdy W. P. pytała go jak się czuje jego ojciec, zapominając, że osoba ta już nie żyje, a ona sama była na jej pogrzebie. Poza tą jedną kwestią, spadkodawczyni prowadziła bowiem tego dnia ze świadkiem logiczną konwersację, należało więc uznać, że zapytanie na temat zdrowia ojca J. K., było jedynie chwilowym zapomnieniem.

Spadkobierca notarialny w terminie 6 miesięcy od otwarcia spadku, nie złożył oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku.

Z powyższych względów, Sąd pierwszej instancji, przy zatasowaniu art. 926 § 1 k.c. oraz treść art. 1015 § 2 k.c. orzekł jak w pkt 1 sentencji postanowienia.

O kosztach postępowania orzeczono na zasadzie art. 102 oraz 520 § 1 k.p.c.

Pełnomocnik wnioskodawczyni wniosła apelację od postanowienia Sądu Rejonowego, zaskarżając orzeczenie w pkt 1, zarzucając:

naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie bez jego wszechstronnego rozważenia oraz w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego;

naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 945 § 1 pkt 1 k.c., poprzez jego niezastosowanie mimo zaistnienia przesłanek zawartych w jego dyspozycji.

W oparciu o wskazane zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i stwierdzenie nabycia spadku po W. P. na podstawie ustawy, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Uczestnik postępowania P. P. domagał się oddalenia apelacji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew zarzutom skarżącej, Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w takim zakresie, na jaki zezwalały przeprowadzone dowody, po dokonaniu ich oceny zgodnie z kryteriami wskazanymi w art. 233 k.p.c.

Warto przy tym zauważyć, że powołany przepis reguluje jedynie problematykę oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Uchybienia w tym zakresie powinny się skonkretyzować

w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym. Skuteczne postawienie zarzutu dokonania błędnych ustaleń, będących konsekwencją niewłaściwej oceny materiału dowodowego wymaga zaś wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Wyrażenie przez stronę odmiennego poglądu, co do oceny poszczególnych dowodów jest jej prawem, jednakże możliwość przedstawienia innej wersji stanu faktycznego, nie świadczy jeszcze o nadużyciu swobodnej oceny dowodów. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Trzeba z całą mocą podkreślić, że stwierdzenie u spadkodawcy zaburzeń psychicznych nie powoduje samo przez się nieważności testamentu. Dokonanie zaś oceny, czy testator, sporządzając testament, był w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, czy też działał z rozeznaniem, samodzielnie i niezależnie od wpływu ze strony osób trzecich, jest utrudnione, ponieważ następuje po śmierci oświadczającego oraz wymaga posiadania wiedzy specjalistycznej. Sąd powinien zatem przeprowadzić dowód z opinii biegłego. Ocena, czy hipoteza art. 945 § 1 pkt 1 k.c. została spełniona, wymaga postawienia przez biegłego diagnozy lekarskiej bez możliwości bezpośredniej obserwacji i badania pacjenta. W konsekwencji w judykaturze podkreśla się, że poza przypadkami nie następującymi trudnościami, wskazane jest, aby opinia sądowno-psychiatryczna w tego rodzaju postępowaniach była wykonywana zespołowo.

Wbrew zarzutom, Sąd Rejonowy dokonując ustaleń i wyciągając z nich wnioski co do świadomości i swobody testowania, rozważył zgromadzony materiał dowodowy wszechstronnie. Oparł się dowodach z zeznań świadków i zainteresowanych, z dokumentów

w postaci dokumentacji medycznej, a przede wszystkim, zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 278 k.p.c., z opinii biegłych sądowych aż trzech specjalności, a mianowicie, psychiatrii, neurologii i grafologii. Sąd ocenił opinie biegłych jako rzetelne i fachowe i szczegółowo odniósł się do akcentowanych przez wnioskodawczynię okoliczności, przedstawiając obszerną argumentację w tym zakresie, którą Sąd Okręgowy w pełni podziela.

Przedmiotem opinii biegłego nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Podważenie mocy dowodowej opinii, poprzez zakwestionowanie wiadomości specjalnych, do których biegli się odwołują, bądź wywodzenie z takiej opinii dalszych wniosków opartych na wiadomościach tego rodzaju, z uwagi na treść art. 278 § 1 k.p.c., może nastąpić wyłącznie poprzez przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii tych samych biegłych lub z opinii innego biegłego, co w niniejszym postępowaniu nie miało miejsca. Autorka apelacji zaś do złożonych opinii w zasadzie się nie odnosi, prezentując jedynie własną ocenę określonych faktów w kontekście zdolności spadkodawczyni do testowania i woli testowania. Tymczasem, jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, biegli sporządzili opinie po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną

i grafologiczną zgromadzoną w aktach sprawy oraz osobowym materiałem dowodowym. Opinie charakteryzowały się wewnętrzną spójnością, przejrzystością oraz logiką wywodów. Główna opinia opracowana przez biegłego z zakresu psychiatrii M. G. została na żądanie wnioskodawczyni uzupełniona. Biegły w przekonujący sposób odniósł się do wszystkich postawionych zarzutów, uzasadniając po raz kolejny szczegółowo wnioski zawarte w opinii pierwotnej. Odnosząc się do pytań i wątpliwości wnioskodawczyni, również

w zakresie podnoszonych przez nią i powtórzonych w apelacji faktów obrazujących funkcjonowanie spadkodawczyni, biegły wskazał, że występujący u niej przed śmiercią zespół otępienny miał mieszaną etiologię. Proces chorobowy był rozłożony w czasie i postępujący. Postępująca choroba ma wpływ na procesy poznawcze, lecz nie od razu i dopiero po kilku latach zaczyna wpływać ograniczająco na świadomość i swobodę podejmowanych decyzji. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwala na prześledzenie postępu choroby

i wyprowadzenie wniosku, że pierwsze istotne zaburzenia występowały około połowy 2011 r., a więc już po sporządzeniu testamentu. Teza ta koreluje z dokumentacją medyczną z tego okresu, w której wskazywano na względnie dobry stan, samodzielność i brak dolegliwości sugerujących zaburzenia poznawcze oraz opiniami biegłych z zakresu neurologii

i grafologii.

Podsumowując, oceny własne wnioskodawczynie, jako osoby nieposiadającej, podobnie jak Sąd, wiadomości specjalnych z zakresu psychiatrii, czy neurologii, nie mogły być konkurencyjne dla wniosków opinii biegłych, a fachowość i rzetelność wydanych w sprawie opinii nie została skutecznie podważona. Zresztą warto zauważyć, że skarżąca popada tutaj

w pewną sprzeczność, podnosząc jednocześnie, że notariusz nie jest lekarzem, więc bez fachowej wiedzy i po krótkim kontakcie nie mógł ocenić zdolności spadkodawczynie do testowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy - na podstawie art. 385 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. - oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.